



NAZYWALI MNIE BELGIJKA

OKRUCHY PAMIĘCI
ŻYCIE ZATRZYMANE W KADRZE



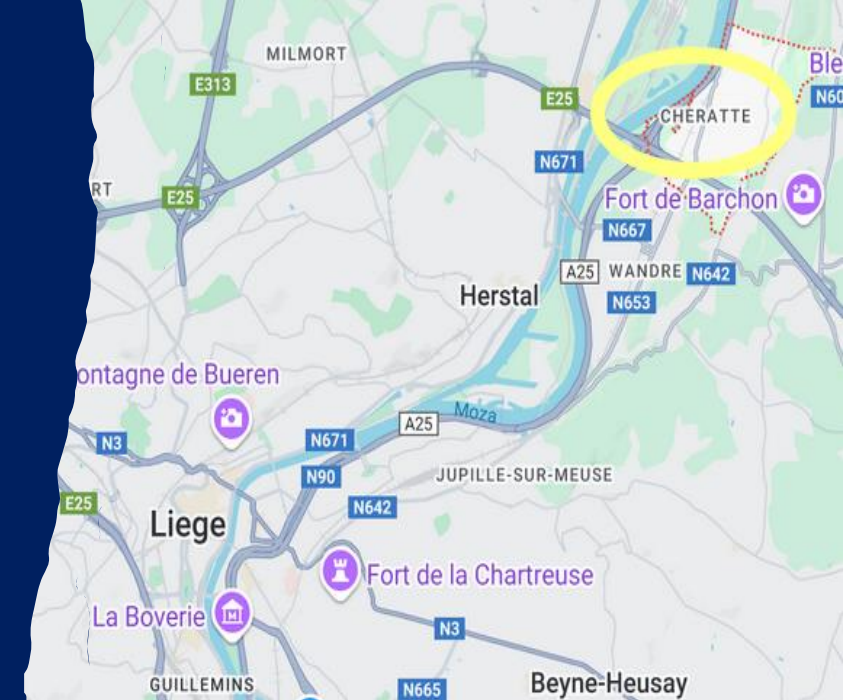
Stanislaw i Eleonora Rymszowie. Zbiory prywatne Emilii Mickiewicz.

ELEONORA I STANISŁAW...

Rodzice poznali się w Belgii. Oboje wyjechali, jak to mówiono – „za chlebem”.

Praca w obcym kraju miała umożliwić lepsze życie tu w Polsce.

Eleonora Kramarczyk (mama) pochodziła spod Łodzi, z Wieruszowa, zaś ojciec – Stanisław Rymsza – z Nowinki.





CHERATTE — Baraquements - Les Etrangers



Z WIERUSZOWA DO BELGII...

Mieszkańcy Wieruszowa zajmowali się głównie rolnictwem i drobnym rzemiosłem. Niestety, w międzywojennej Polsce nie mogli liczyć na godziwą pracę. Stąd też masowo emigrowali m.in. do Belgii.

Pierwsi emigranci z Wieruszowa przyjechali do Belgii już w roku 1920, konkretnie do miejscowości Cheratte koło Liege. Ponieważ emigrantów wciąż przybywało, wybudowano w Cheratte kolonię mieszkaniową dla górników kopalni węgla kamiennego. 70% mieszkańców tej kolonii stanowili Polacy z Wieruszowa, Grabowa, Kraszewic i Dębicza. Belgowie nadali tej kolonii nazwę „Mała Polska”. Z czasem kolonia licząca 220 domów nie była w stanie przyjmować więcej emigrantów. Wybudowano więc hotel kopalniany dla 80 rodzin oraz baraki dla osób samotnych. W hotelu istniała stołówka, z której wszyscy górnicy mogli korzystać. Praca w kopalni była ciężka, dochodziło do wielu strajków, w 1936 roku górnicy wywalczyli tydzień płatnego urlopu – był to sukces.*

* Z. Magaj, *Z Wieruszowa do Belgii za pracą*, <https://www.tugazeta.pl/1,z-wieruszowa-do-belgii-za-praca,43647.html> [dostęp: 2024.10.24].

PRACA ZA GRANICĄ...

Stanisław, jak wielu mu podobnych emigrantów, został górnikiem w miejscowej kopalni. Ciężka to była praca, ciężka i niebezpieczna.

Pani Emilia z dumą opowiada, że ojciec pracował „na dole”, przy wydobyciu węgla, razem z Gierkiem, *na jednej zmianie z Gierkiem**. Tak, tak, z tym samym Edwardem Gierkiem, który po latach i po powrocie do Polski został I sekretarzem Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

* Z relacji Emilii Mickiewicz. Wywiad przeprowadzono we wrześniu i październiku 2024 roku. Pracownia Digitalizacji i Historii Mówionej Biblioteki Publicznej im. Marii Konopnickiej w Suwałkach.

BYĆ MOŻE...

Według relacji pani Emilii *matula pracowała w fabryce gumowej, koła robiła**.

Jaka to była fabryka? Być może chodzi tu o firmę, której historia sięga 1868 roku, kiedy *to były oficer artylerii belgijskiej Oscar Englebert otworzył w Liege sklepik z artykułami gumowymi. Jego sklep był nowoczesny jak na owe czasy, ale Oscar zdawał sobie sprawę z olbrzymiego potencjału gumy jako wszechstronnego, wodoodpornego materiału. Z czasem spuściznę po ojcu przejął syn, który dalej rozwijał firmę. Niebawem posiadał on już fabrykę, która zajmowała się produkcją wszelkich wodoodpornych wyrobów. Wśród jego produktów znalazły się zarówno czepki do kąpieli, peleryny, fartuchy czy rękawice. Młody Englebert zaczął eksperymentować z oponami, początkowo do rowerów i pojazdów ciągniętych przez konie. Szczególnie interesowały go hydrofobowe właściwości gumy. Osiągnąwszy sukces na rynku opon rowerowych (...) rozwinął działalność, obejmując nią sektor opon samochodowych. Stał się pierwszym producentem opon dla przemysłu motoryzacyjnego w krajach Beneluxu i jednym z pierwszych w Europie. (...) Tuż przed wybuchem I wojny światowej Englebert trafił w dziesiątkę, wprowadzając nowy zygzakowy wzór do swoich opon. Znacznie poprawiło to bezpieczeństwo jazdy, ograniczając ryzyko poślizgu. Pod koniec lat 50. XX wieku Englebert połączył się z US Rubber. W ten sposób powstała marka Uniroyal-Englebert, którą przemianowano na Uniroyal**.*



Demontaż samochodu marki „Chrysler”. Widoczne rozrzucone opony. Fot. poglądowa, zbiory NAC.

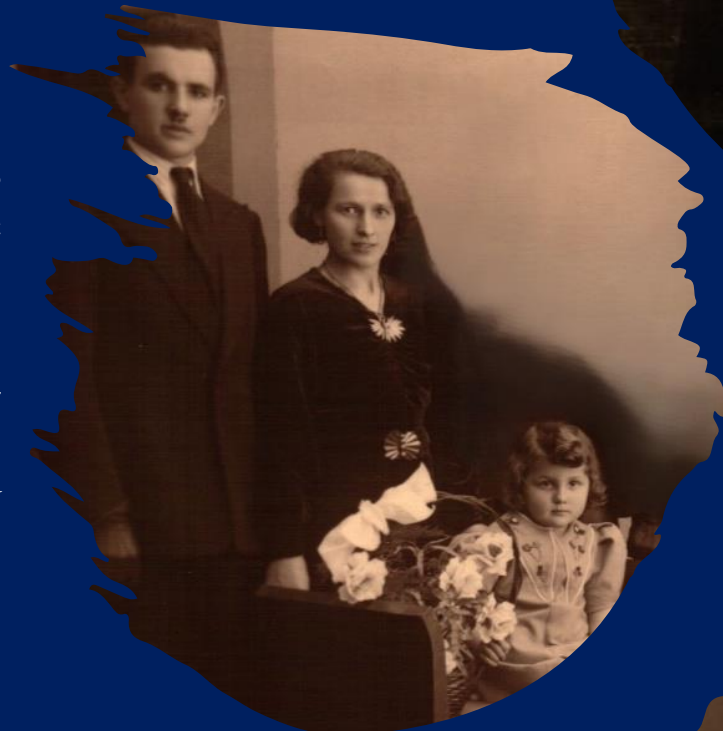
* Z relacji Emilii Mickiewicz. Wywiad przeprowadzono we wrześniu i październiku 2024 roku. Pracownia Digitalizacji i Historii Mówionej Biblioteki Publicznej im. Marii Konopnickiej w Suwałkach.

** *Nasza historia : historia Uniroyal od 1868 do dzisiaj*, <https://www.uniroyal-tyres.com/pl/pl/about/history/> [dostęp: 2024.11.08].

EMILIA...

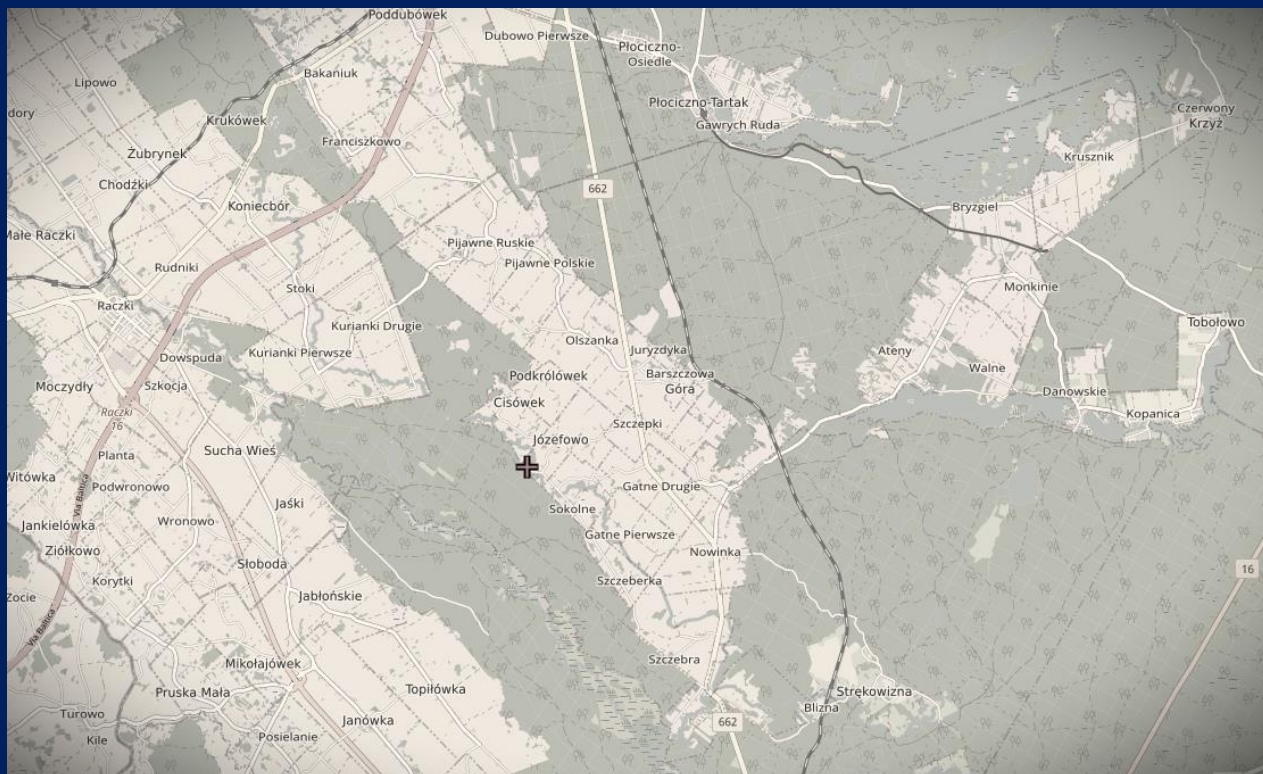
Pani Emilia urodziła się w 1935 roku w Cheratte, w prowincji Liège w Walonii. Cheratte to obecnie obrzeża miasta Liège.

Jak sama wielokrotnie podkreśla, właściwie miała trzy mamy. Prócz tej prawdziwej, biologicznej, dziewczynkę obsypywały prezentami ciotki – siostry Eleonory Rymszowej.



Młoda Emilia Rymszówna m.in. z rodzicami i ciotkami. Ze zbiorów prywatnych Emilii Mickiewicz.

POWRÓT DO POLSKI...



Józefowo w gminie Nowinka

Z odległej Belgii zostały nieliczne wspomnienia. Wszak do Polski, na stałe, z rodzicami wróciła w 1939 roku. Miała wówczas niespełna cztery latka. Ot, taka sobie śliczna mała dziewczynka hołubiona przez rodziców i ciotki. Wcześniej, jako zupełnie maleńkie dziecko, odwiedziła ojczyznę rodziców wraz z mamą.

Mama Eleonora przyjechała do kraju w poszukiwaniu miejsca, gdzie Rymszowie mogliby osiedlić się po powrocie z Belgii.

Wybór padł na niewielką wieś Józefowo leżącą w gminie Nowinka. Były to ojczyście strony Stanisława – ojca Emilii.



JÓZEFOWO...

W Józefowie Rymszowie żyli tak jak inni sąsiedzi. Prowadzili gospodarstwo, uprawiali rolę, hodowali zwierzęta, wiedli normalne życie. Tyle, że w to normalne życie wtargnęła wojna. Okrutna, pełna lęku o bliskich, niepokoju o byt. Wojna, w której zarówno Niemcy, jak i tzw. Ruscy stanowili zagrożenie dla mieszkańców niewielkiego Józefowa. Mała dziewczynka nie do końca rozumiała, co się dzieje.



Uciekająca ludność cywilna. Fot. poglądowa, zbiory NAC.

WOJNA...

Najtrudniejsze chwile przysły pod koniec wojny. Rymszów, podobnie jak pozostałych mieszkańców Józefowa, wypędzono z ich domostwa. Musieli uciekać przed zbliżającym się frontem. Trwały walki, w których ginęli żołnierze niemieccy, radzieccy ale też niczemu niewinna polska ludność cywilna. Rymszowie z dobytkiem, który udało się zabrać ze sobą, uciekli z Józefowa w kierunku Płociczna i Gawrych Rudy. Pani Emilia pamięta, że to był wrzesień, kiedy zaczęli swoją tułaczkę. Do domu wrócili dopiero w maju następnego, tj. 1945 roku.

CO PAMIĘTA DZIECKO?

Kiedy pada kolejny raz pytanie o wojnę, pani Emilia opowiada najpierw o Niemcach zabitych w okolicach Józefowa.

Kto zabił? Nie wiadomo do dnia dzisiejszego. W każdym razie, zapewne gdyby nie Eleonora Rymszowa, to cała wieś wówczas zostałaby rozstrzelana. Eleonora, z racji biegłej znajomości języka niemieckiego, wybłagała u przybyłych niemieckich żołnierzy, by zachowali mieszkańców Józefowa przy życiu, bo to przecież nie oni strzelali, tylko *jacyś partyzanci nie wiadomo skąd*.

Drugie, żywe po dziś dzień wspomnienie, to samolot, który runął na ziemię. Emilia, wraz z koleżanką, pobiegła na miejsce katastrofy. Zniszczony samolot i ciało pilota – to zapamiętany obraz. Właściwie to trudno nawet ustalić, kim był pilot poległy w katastrofie. Mało tego, po głębszym zastanowieniu, pani Emilia nie jest pewna, czy to wydarzenie miało miejsce jeszcze podczas wojny, czy może tuż po jej zakończeniu.

I jeszcze wspomnienie ucieczki z Józefowa pod ostrzałem niemieckim i rosyjskim. Nocowanie w lesie i ognisko tłumione przez wielkie płachty, by przypadkiem nikt nie zauważył dymu i ognia.



Młoda Emilia Rymsza. Zdjęcie ze zbiorów rodzinnych Emilii Mickiewicz.



Na podwórku w Józefowie, pierwsza z prawej Eleonora Rymaszowa.
Zbiory prywatne Emilii Mickiewicz.



Z GAWRYCH RUDY DO DOMU...

Koniec wojny zastał Rymaszów w Gawrych Rudzie. Stąd wrócili do domu, do Józefowa. Powracający mieszkańcy zastali zniszczone domostwa. Wieś bardzo ucierpiała, część budynków strawiły pożary.

U Rymaszów ruszyła pierwsza szkoła – początkowe klasy. Naukę w starszych klasach należało kontynuować w Gatnem. Szkołę zawodową pani Emilia skończyła w Augustowie.



Emilia Rymaszówna (w górnym rzędzie druga z prawej) z koleżankami.
Zbiory prywatne Emilii Mickiewicz.

ŻYCIE...

Początkowo pani Emilia swoją przyszłość wiązała z Józefowem i z rodzinnym gospodarstwem. Wszak była jedynaczką i to na jej barkach spoczął niejako obowiązek przejęcia w przyszłości schedy po rodzicach.

Życie pisze jednak często inne scenariusze. I tak też było tym razem. Po wyjściu za mąż Emilia Rymaszówna, a po mężu pani Mickiewiczowa, przeniosła się do Suwałk i z tym miastem związała swoje dorosłe, rodzinne życie.

A jakie ono było? Cóż, to już temat na zupełnie inną opowieść...

Emilia Mickiewicz w Józefowie przed domem rodzinnym. Zbiory prywatne Emilii Mickiewicz.



Emilia Mickiewicz (pierwsza z lewej) w Józefowie, przed drzwiami domu rodzinnego. Zbiory prywatne Emilii Mickiewicz.

BIBLIOGRAFIA

1. *Cheratte*, <https://fr.wikipedia.org/wiki/Cheratte> [dostęp: 2024.11.10].
2. *Coal mine of Hasard de Cheratte*, https://en.wikipedia.org/wiki/Coal_mine_of_Hasard_de_Cherratte [dostęp: 2024.11.08].
3. Dzwonkowski R., *Polacy w Belgii w ostatnich pięćdziesięciu latach*, „Studia Polonijne” 1976, T. 1.
4. Magaj Z., *Z Wieruszowa do Belgii za pracą*, <https://www.tugazeta.pl/1,z-wieruszowa-do-belgii-za-praca,43647.html> [dostęp: 2024.10.24].
5. *Nasza historia : historia Uniroyal od 1868 do dzisiaj*, <https://www.uniroyal-tyres.com/pl/pl/about/history/> [dostęp: 2024.11.08].



- Prezentację przygotowano w Pracowni Digitalizacji i Historii Mówionej Biblioteki Publicznej im. Marii Konopnickiej w Suwałkach. Wykorzystano fragmenty wywiadu z Emilią Mickiewicz.
- Materiały ikonograficzne ze zbiorów Pracowni Digitalizacji i Historii Mówionej Biblioteki Publicznej im. Marii Konopnickiej w Suwałkach, Narodowego Archiwum Cyfrowego, wikipedii, oraz zbiorów prywatnych Emilii Mickiewicz.



Pracownia Digitalizacji i Historii Mówionej Biblioteki Publicznej im. Marii Konopnickiej
w Suwałkach
Ul. Emilii Plater 33A
16-400 Suwałki
Tel. 87 565 62 46